

Sprawozdanie z wyjazdu na Uszbe Południową 2018

Uczestnicy:

Wadim Jabłoński (Klub Wysokogórski SAKWA, Team E-Pamir)

Damian Bielecki (Klub Wysokogórski SAKWA, KW Katowice)

Jakub Kokowski (Klub Wysokogórski SAKWA, Team E-Pamir)

Termin wyjazdu: 07.07-26.07.2018

Założony cel: poprowadzenie drogi Myszalejewa na Ushbie Południowej (przez Bastion.)

Zrealizowane cele: z powodu bardzo niestabilnej pogody i dużych opadów śniegu nie udało się przeprowadzić skutecznej akcji na Ushbie Południowej. Udało się zdobyć Uszbe Północną lub jej przedwierzchołek (z powodu bardzo słabej widoczności nie mamy pewności).

Przebieg wyjazdu: 7 lipca wieczorem poleciliśmy z Katowic do Kutaisi. Stamtąd pojechaliśmy od razu do Mestii, gdzie dotarliśmy rano następnego dnia. Na miejscu uzupełniliśmy zapasy, zdobyliśmy zezwolenie na przebywanie w strefie przygranicznej od pograniczników oraz odwiedziliśmy służby ratownicze. Niestety są one słabo zorientowane w realiach wspinania na Ushbie. Dostaliśmy od nich całkowicie błędną informację, że zasięg telefoniczny jest wszędzie od strony lodowca Uszbijskiego.

9 lipca rano wyruszyliśmy z zapasami jedzenia na 15 dni pod Uszbijski lodowiec, gdzie wieczorem założyliśmy bazę przed czołem lodowca, na wysokości ok 2550 m n.p.m.

Prognozy pogody mówiły o 3 dniach idealnej pogody, więc od razu wyruszyliśmy na aklimatyzację. 10 lipca spaliliśmy na Uszbijskim Plateau na wysokości 3850 m jednak okazało się to zbyt szybkim wyjściem do góry i z powodu złego samopoczucia następnego dnia musieliśmy zejść do bazy.

11 lipca wykorzystując ostatni dzień dobrej pogody wyszliśmy do góry na przełęcz Mazeri (3600m) poprawić aklimatyzację.

Następne 4 dni przeczekiwaliśmy w bazie załamania pogody licząc na to, że w następnym tygodniu pojawią się 2-3 dni dobrej stabilnej pogody, których potrzebowaliśmy na zaatakowanie naszej drogi. Niestety załamanie pogody przyniosło duże opady śniegu, którym Bastion został przykryty co uniemożliwiało wspinaczkę klasyczną - na półkach utrzymywał się śnieg, a systemem zacięć spływała woda. Rozważaliśmy pokonanie trudności techniką hakową, lecz wymagałoby to dłuższego okna pogodowego, którym i tak nie dysponowaliśmy.

Po załamaniu oczekiwaliśmy na okno pogodowe, jednak pogoda stała się bardzo niestabilna i każdego dnia po południu o losowej porze przychodziły silne burze, niejednokrotnie połączone z gradobiciem. 17 lipca udaliśmy się kilka kilometrów w dół szlaku, gdzie mieliśmy zasięg sieci telefonicznej. Prognozy sugerowały, że następny dzień będzie bezdeszczowy i bez ryzyka burz, więc wyszliśmy do góry na Plateau, żeby zdobyć Uszbe Północną drogą normalną (ros. 4A lub 4B), którą uznaliśmy za jedyny możliwy dla nas do zrealizowania cel w ciągu jednego dnia dobrej pogody.

18 lipca rano pogoda była idealna, po noclegu na Plateau ruszyliśmy przez poduszkę Uszbijską i pokonaliśmy lodowe trudności wyprowadzające nas na grań. Śniegu było więcej o ok 30 cm w stosunku do tego, co zastaliśmy na aklimatyzacji. Około godziny 14, na grani widoczność spadła do 20 metrów, co jeszcze bardziej nas spowolniło. O godzinie 16 osiągnęliśmy lokalnie najwyższy punkt na grani, jednak przez coraz to bardziej gęstą mgłę nie byliśmy w stanie określić dokładnie naszego położenia, a altimetr pokazywał wysokość o kilkadziesiąt metrów niższą niż wysokość szczytu. Zdecydowaliśmy się zawrócić. O godzinie 22 skończyliśmy zjazd do początku drogi na wysokość 4250 metrów. W trakcie klarowania szpeju zaskoczyła nas silna burza śnieżna. Przeczekali ją w naprędce wykopanej nyży w śniegu, a gdy wyładowania atmosferyczne się skończyły zeszliśmy do naszego obozu na Plateau po ledwie już widocznych śladach. Następnego dnia zeszliśmy do bazy i z powodu braku poprawy pogody zdecydowaliśmy o zakończeniu akcji górskiej.

Wnioski

Niestety spóźniliśmy się na idealną pogodę jaka panowała w momencie naszego przyjazdu. W rejonie Uszby brak jest alternatyw wspinaczkowych w przypadku niestabilnej pogody – wszystkie akcje górskie zajmują przynajmniej 2-3 dni, a problemy z brakiem zasięgu utrudniają podejmowanie decyzji. Wydaje się, że najlepszą strategią na wspinanie na Uszbie jest przebywanie w Mestii i wychodzenie wyżej na kilkudniowe akcje w trakcie okien pogodowych. Taka strategia nie pomogła by jednak w naszym przypadku, ponieważ najdłuższe okno pogodowe po aklimatyzacji trwało jedną dobę.

Dziękujemy za udzielone nam wsparcie Polskiemu Związkowi Alpinizmu oraz Ministerstwu Sportu i Turystyki.

Wadim Jabłoński
Jakub Kokowski
Damian Bielecki